Nr. 109 | Kraków, środa 14 maja 1919 | Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

## Endeckie machinacye, a sprawa Litwy.

Korespondent paryski warszawskiego „Kuryera Porannego" przesyła temu pismu następujące informacye (pod datą 5 b. m.):

**Odezwa Piłsudskiego, ogłoszona w Wilnie, wywarła w kołach dyplomatycznych na Quai d'Orsay bardzo dodatnie wrażenie i podniosła akcye polskie bardzo wysoko.** Dało się to odczuć na każdym kroku.

Aż tu nagle jak piorun z jasnego nieba przylatuje do Paryża wieść, że Sejm polski uchwala nagłość wniosku wcielenia wileńskiej i grodzieńskiej gubernii do Polski. Znalazła się w Sejmie polskim większość do uchwalenia nagłości tego wniosku — czyli do **rzucenia kamienia pod nogi wszystkim tym, którzy tutaj nad Sekwaną starają się jaknajdodatniej uregulować sprawy Polski**; a zwłaszcza utrudnili posłowie polscy robotę prezydentowi ministrów Paderewskiemu, **który przyjechał z planem federacyi** i tylko tym planem mógł daleko zajść i wiele dla Polski osiągnąć.

Aneksya! to plan p. Dmowskiego, który to plan tutaj dzisiaj jest najgorzej widziany. Jakiś pech prześladuje Polskę; gdy ma zdolnych ludzi, to ma jeszcze zdolniejszych wrogów, którzy ich robocie przeciwdziałają.

Wszak nie tylko p. Dmowski żądał pewnego rodzaju aneksyi. A cóż Czesi robili!? Czechom się to udało, a Polskę wszyscy atakują!

Trudno! Polska nie może trzasnąć drzwiami ministeryum spraw zagranicznych na Quai d'Orsay i wrócić do Warszawy, jak to uczynili Włosi, czem grozili zimno, a stanowczo Japończycy, co cicho ze smutkiem uczynili niezadowoleni Belgowie.

Nasze położenie jest trudne, tem inteligentniejsze winno być manewrowanie atutami, jakie nam pozostały w ręku...

W tych dniach p. Dmowski jako pierwszy delegat na konferencyę pokojową otrzymał **list od sekretarza generalnego konferencyi pokojowej, p. Dutasty, list w tonie bardzo stanowczym — i ostrym niemal**, który stanowczo zaznacza, że zdaniem Trzech, zetknięcie się nieprzyjacielskie(?) wojsk polskich z litewskiemi uważa się za bardzo szkodliwe dla sprawy polskiej i że Rada Trzech i Konferencya pokojowa w żaden sposób nie uzna zdobyczy wojennych za fakty dokonane i — postanowione.

Jednem słowem nagłość wniosku sejmu warszawskiego jeszcze **naglejszy oddźwięk znalazła u Wilsona, Lloyd George'a i Clemenceau**; czy oddźwięk jaki niemile brzmi z listu p. Dutasty może być pożyteczny dla Polski? W to bardzo wątpimy. Jest to bardzo ostre cięcie w politykę p. Dmowskiego. Chce on stąd wyciągnąć następstwa — i podać się do dymisyi. Paderewski słyszeć o tem nie chce...

Paderewski, który i tak ma tutaj ogromnie dużo pracy, a pomocy mało. musi dzisiaj jeszcze zażegnywać burzę, nadeszłą z Warszawy. Wszak uchwalenie takiego wniosku choćby dopiero jego nagłości zaprzecza zupełnie pracy prezydenta ministrów, który przedkłada w Paryżu wręcz przeciwne wnioski, celem najkorzystniejszego rozwiązania sprawy polskiej.

Z różnych tedy stron, jak widzimy, sygnalizują, **jak fatalne wrażenie uczyniły na konferencyi nagłe wnioski sejmowe**, inspirowane przez endeków!

Czy endecya ta składa się z takich zapamiętalców nie cofających się przed zbrodniczością narodową, czy z hydrocefalów, ażeby nie chciała zrozumieć lub nie rozumiała, iż nie wolno jej zgóry psuć spraw, będących na warsztacie dyplomatycznym; że dla dogodzenia swojej chęci **dopiekania Piłsudskiemu nie wolno jej narażać spraw państwowych!**

W szale zapamiętania ta endecya sabotowała przecież sprawy polskie za rządów Moraczewskiego, bojkotowała skarb, oczerniała Polskę przed koalicyą, wstrzymywała w ten sposób wyjazd wojsk Hallera — **z nieobliczalną stratą dla spraw kresowych!**

Teraz dała znów próbkę nową!

Pod jej przewodem, z jej poduszczenia głosują chłopi w sprawach, o których dostatecznie nie są poinformowani.

Tak „oświeca" endecya chłopów, na których ma wpływ — że czyni z nich wspólników swoich zamachów na najbliższe interesy kraju.

A właśnie prasa warszawska („Gazeta Polska") wypomina teraz tej endecyi, że dn. 3 maja 1917 r. ona — taż endecya — podpisami swoich Kiniorskich i Świeżyńskich pieczętowała deklaracyę Koła Międzypartyjnego, wyrażającą, że „Polska pragnie najgorętszej wznowienia tradycyjnego związku **na zasadzie unii z niepodległem W. Księstwem Litewskiem**"...

Ponieważ ówczesne centrum i lewica wyrażały również, że „Polska dążyć będzie niezłomnie do wznowienia związku z **niepodległą Litwą**", było to wypowiedzenie się zgodne wszystkich stronnictw — w duchu zbratania, a nie wcielenia Litwy.

Tylko, że dla endecyi jej deklaracye zasadnicze są **świstkami papieru, które się z gwoździa zrywa dla pierwszej lepszej intrygi.**

Znieprawianie doprowadzonych od bezmyślnego bezkrytycyzmu adherentów swoich przez cyniczne wkrzykiwanie im co rok innych „zasad"; sprowadzanie spraw poważnych do podobieństwa z wybrykami mody, która nagle może np. szerokie suknie zwężać do pętających ruchy obcisłości — to szkoła endecka, to szkoła **kliki**, pragnącej wyzyskiwać bezmyślność jak najszerszą, ażeby mieć wolne ręce dla swoich manewrów!

## Wiedeń za przyłączeniem się do Niemiec.

W Wiedniu odbyły się w niedzielę w rozmaitych częściach miasta zgromadzenia zwołane przez niemiecką partyę socyalistyczną z porządkiem dziennym: Przyłączenie do Niemiec i prawo samostanowienia narodów. Jako referenci występowali między innymi dr. Ludo Hartmann i dr. Fr. Adler.

Zgromadzenia wypowiadały się za przyłączeniem Austryi niemieckiej do Niemiec i protestowały przeciw traktatowi wersalskiemu.

Podobne zgromadzenia odbyły się licznie na prowincyi.

Pisma wiedeńskie przynoszą informacye, że warunki pokojowe dla Austryi będą łagodniejsze, niż warunki podyktowane Niemcom.

Narodowcy niemieccy po zgromadzeniu swojem urządzili pochód przez Ringstrasse, a następnie udali się przed gmach poselstwa czeskiego i tam po odśpiewaniu „Wacht am Rhein" rzucali obelgi na rząd czeski i jego posła w Wiedniu.

Równocześnie studenci narodowo-niemieccy wybili szyby w Redakcyi dziennika „N. W. Journal", który jest przeciwnikiem przyłączenia Austryi do Rzeszy niemieckiej.

Kanclerz państwa dr. Renner wyjechał dziś o godz. 7 wieczorem z Wiednia do Paryża.

## Z frontów.

**Galicya wschodnia:** Pod Lwowem, Ustrzykami dolnemi i Chyrowem ożywiona działalność artyleryi ukraińskiej.

**Wołyń:** Oddziały nasze odzyskały po krótkim lecz gwałtownym ataku utracone chwilowo **pozycye w Ostrzenie(?) i Zabożu, oraz zajęły Poturzyn i Gieniatyn** (Telatyn?) Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w zabitych i jeńcach.

**Litwa i Białoruś:** Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza. Nieprzyjaciel stawia wszędzie zacięty opór, przechodząc miejscami do kontrataku. **Oddziały nasze zajęły Naliboki** (mniej więcej połowa drogi między Lidą a Mińskiem).

**Wielkopolska.** Niemcy ostrzeliwują nasze patrole w różnych miejscach frontu.

## Z Polski i zagranicy.

### PADEREWSKI W WARSZAWIE.

Paderewski zabawi w Warszawie przez kilka dni. Na wtorkowem posiedzeniu sejmu ma zdać sprawozdanie z pobytu w Paryżu. Przed wyjazdem z Paryża, Paderewskiego odwiedzili delegaci czescy, podkreślając konieczność pokojowego współżycia Czech z Polską — i delegaci rumuńscy, którzy podnieśli konieczność nawiązania bliższych stosunków między Polską a Rumunią. Paderewski wyjaśnia dodatnio sprawę Gdańska, Polska będzie bowiem mogła obsadzić Gdańsk swoją załogą.

### ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAJŚĆ W GALICYI ŚRODKOWEJ.

Z inicyatywy prezydenta ministrów Rada ministrów postanowiła wysłać do Galicyi środkowej komisyę, złożoną z przedstawicieli min. sprawiedliwości, min. spraw wewn. i spraw wojskowych, która zbada na miejscu przyczyny i rozmiary ubolewania godnych zajść, zaszłych w ostatnich dniach w powiatach: Kolbuszowskim, ropczyckim i rzeszowskim.

### W ODWET.

Komisaryat naczelnej Rady ludowej zarządził, aby z dniem dzisiejszym nie wpuszczano w obręb Ks. Poznańskiego żadnych pism niemieckich i telegramów biura Wolffa. Zarządzenie to jest odwetem za nieprzepuszczanie pism polskich na terytoryum Niemiec.

### PROWOKACYE CZESKIE.

Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego wydała odezwę, zwracając uwagę, że Czesi w sposób bezprawny i nielojalny przeszkadzają władzom polskim w administrowaniu gminami położonemi poza linią demarkacyjną, przywłaszczając sobie prawo gospodarowania i rządzenia w tych gminach.

Rada Narodowa stwierdza, że wszelkie zarządzenia ze strony władz czeskich, na tem terytoryum są zupełnie bezprawne a przeszkody jakie Czesi robią władzom, urzędom i ludności w administracyi przedstawiają się jako nielojalna brutalna prowokacya. Rada Narodowa wzywa ludność i przełożeństwa gminne, by we wszystkich sprawach administracyi cywilnej odnosiły się wyłącznie do władz polskich, a wszystkie akta doręczane przez władze czeskie odsyłały do rządu Krajowego w Cieszynie.

### DORĘCZENIE ODPOWIEDZI NIEMIECKIEJ 30 MAJA.

„Berliner Tageblatt" pisze: Odpowiedź niemiecka na warunki pokojowe ententy **doręczoną być musi punktualnie dnia 30 maja** do rąk pana Clemenceau. Poszczególne części traktatu pokojowego rozpatrują komisye niemieckie. Obrady doprowadziły do ustalenia wspólnej wytycznej dla odpowiedzi niemieckiej. Na ogół Niemcy nie łudzą się, jakoby mogli jeszcze coś uzyskać. **Żaden protest nic nie pomoże,** wobec pragnienia zemsty pana Clemenceau.

### RADY CHŁOPSKIE W SALZBURGU.

„Arbeiter Ztg." donosi: Dokonano tu utworzenia krajowej Rady chłopskiej. Każda gmina wybrała jedną Radę chłopsko-robotniczą. Każda rada obwodu sądowego wybrała 8 przedstawicieli do chłopskiej Rady powiatowej, a wszystkie powiaty reprezentantów do krajowej Rady chłopskiej, która rozpoczyna swoją działalność.

KONGRES AMERYKAŃSKI.

Wilson zwołał na dzień 19 maja kongres. Sekretarz Wilsona oświadcza, że Wilson na otwarcie kongresu nie przybędzie.

# Pokłosie sejmowe.

Komisya prawnicza obradowała w piątek pod przewodnictwem Dra Zygmunta Marka nad projektem rządowym o przepisach wyjątkowych przy obecności Ministra spraw wew. Wojciechowskiego i przedstawiciela Min. Sprawiedliwości. Pan Wojciechowski oświadczył, że żąda przepisów wyjątkowych tylko na b. zabór rosyjski na czas wojny i godzi się, aby zarządzenia wyjątkowe wydawane były na jego wniosek przez Radę Ministrów. W dyskusyi szczegółowej nad ograniczeniem prawa o zgromadzeniach i stowarzyszeniach wykazał poseł. dr. Liebermann, że obowiązujące w tym kierunku w Kongresówce prawo z roku 1906 daje dostateczne prawa rządowi do strzeżenia porządku publicznego i zażądał skreślenia odnośnych przepisów projektu rządowego. W głosowaniu wniosek ten odrzucono. Przy art. 4 zażądał poseł dr. Lieberman skreślenia postanowień, które dają rządowi prawo „wydawania nakazów i zakazów w interesie bezpieczeństwa publicznego“ a to wobec stanowiska rządu, który oświadczył, że takiego uprawnienia **potrzebuje dla stłumienia strajków w elektrowniach, gazowniach itp. zakładach.** Wniosek dra Liebermana został odrzucony, a poseł dr. Lieberman zastrzegł sobie votum mniejszości.

Na posiedzeniu Sejmu z dnia 9 maja r. b. wniesionym został przez dra **Zygmunta Marka wniosek o podwyższenie emerytur i pensji wdowich i sierocych funkcyonaryuszy kolejowych** w Małopolsce o 100% i o wypłacanie tychże pensyi nie zaliczkowo, ale w pełnej wysokości na rachunek funduszu prowizyjnego Wiednia.

Nadto wniósł dr. Z. Marek wniosek o **zrównanie poborów sędziów z b. zaboru austryackiego z poborami sędziów w b. zaborze rosyjskim** oraz wniosek 2) o **budowę kolei Nowy Sącz—Nowy Targ Szczawnica—Krościenko.** Wnioski te zostały odesłane do odpowiednich komisyi dla regulaminowego traktowania.

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu wniesioną została przez dra **Z. Marka** interpelacya do Ministerstwa Spraw Wojskowych 1) o **usunięcie szpitala wojskowego z państwowej szkoły przemysłowej** w Krakowie, a do Ministra Sprawiedliwości 2 o **zaprowadzenie jednorazowej służby w sądach małopolskich.**

# Zjazd żydów asymilatorów.

Zjazd żydów asymilatorów w Warszawie odbył się pd hasłem łącznej pracy z Polską. Szereg mówców podkreślił konieczność zwalczania żydowskich nacyonalistów, którzy od czasu przybycia do Polski Litwaków, niszczą zgodne współżycie żydów z Polakami, przynosząc szkodę krajowi i Żydom. W wykonaniu uchwał zjazdu udały się deputacye zjazdu do Naczelnika państwa, do prezyd. ministrów i marszałka sejmowego. Na ręce marszałka sejmowego deputacya złożyła uchwałę z wyrażeniem hołdu dla Sejmu i życzenia pomyślnej pracy. Marszałek zaznaczył w odpowiedzi, że w sprawie żydowskiej w Polsce może dojść do porozumienia, byle się obustronnie ludzie dobrej woli nie zrażali.

Zjazd zakończył się uchwałą o utworzeniu organizacyi „Zjednoczenie Polaków wyznania mojżeszowego wszystkich ziem polskich“. Organizacya ma usunąć dotychczasowe tarcia między ludnością polską a żydowską i zespolić tę ostatnią z ludnością polską. Program asymilatorów wyraża się w następujących punktach: Demokratyzacya społeczeństwa polskiego, od czego zależy wcielenie w życie ustaw konstytucyjnych, gwarantujących równouprawnienie narodowości żydowskiej. Pozostawienie rozwiązania kwestyi polsko-żydowskiej bez nacisku zewnętrznego, terytoryalny podział państwa co ułatwi rozmieszczenie mas żydowskich i zapobiegnie konkurencyi drobnomieszczaństwa żydowskiego i chrześcijańskiego. Otrzymanie przez Polskę własnego portu, co ułatwi kontakt z Europą i Ameryką i zrównoważy wpływ jaki Niemcy, dzięki pokrewieństwu językowemu, wywierają na żydów. Popieranie przez państwo polskie ruchu emigracyjnego i kolonizacyjnego celem swobodnego odpływu nadwyżki ludności żydowskiej, która w emigracyi szuka zechce poprawy bytu.

# Zawiadomienia partyjne.

**RADA ROBOTNICZA KRAKOWSKA** w myśl uchwały ostatniego posiedzenia z dnia 8 b. m. odbędzie posiedzenie o godz. 7 wiecz. we wtorek 13 b m.w sali Związku Stow. rob. ul. Dunajewskiego 5, II. p., na którem zostaną omówione projekty konstytucyi republiki Polskiej. Na zebranie Rady mają wstęp także członkowie partyi opłacający podatek partyjny. **Prezydyum R. R. P. P. S.**

**KOMISYA ORGANIZACYJNA** Rady Robotniczej odbędzie posiedzenie we czwartek 15 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Związku Stow. Rob. Obecność wszystkich konieczna.

**Sekretaryat R. Rob. P. P. S.**

**KOMISYA DLA ZWALCZANIA LICHWY,** wybrana z łona Rady Robotniczej P. P. S. zbiera się na posiedzenie we środę 14 maja o godz. 7 wiecz. w Związku stow. robotn. ul. Dunajewskiego 5, celem omówienia planu działalności komisyi oraz przydzielenia członków do poszczególnych sekcyi głównego komitetu dla zwalczania lichwy. **Sekret. R. Rob. PPS.**



# KRONIKA.

Kraków, wtorek 13 maja.

**ZNIESIENIE PRZYMUSU NALEŻENIA DO STRAŻY OBYWATELSKIEJ.** Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi prawniczej i skarbowej po żywej dyskusyi w sprawie reorganizacyi Straży Obyw. uznano, że przymus należenia do Straży Obyw. musi być zniesiony a w celach walki z lichwą należy powołać ochotniczą Straż Obywatelską. Celem porozumienia się z komitetem walki z lichwą, posiedzenie odroczono.

Poseł tow. dr. Marek podniósł, że komitet walki z lichwą należałoby przemienić na państwowy urząd walki z lichwą na wzór warszawskiej, gdyż w ten sposób stałby się organem prawa publicznego.

Wobec tego odroczenia, sprawa ta nie będzie przedmiotem środowego posiedzenia Rady miejskiej.

**DYREKTOR POLICYI P. KRUPIŃSKI** rozpoczął kilkutygodniowy urlop, z którego — jak powszechnie mówią — **nie wróci** już na dawne stanowisko.

**POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** odbędzie się we środę dnia 14-go maja br. o godzinie 5 popoł. Na porządku dziennym: sprawa budowy nowej linji akcyzowej na prawym brzegu Wisły za Podgórzem, pdwyższenia o 100% dodatku drożyźnianego dla emerytów, wdów i sierot po funkcyonaryuszach gminy, wreszcie doniosła dla Krakowa sprawa wniosków o wyniku konkursu na ukształtowanie wylotu ulicy Wolskiej.

**ROZDZIAŁ SKONFISKOWANYCH U ALEKSANDROWICZA TYTONIÓW.** Wczoraj w południe miał się odbyć rozdział przyznanych niektórym zawodom między innemi prasie, specyalnych tytoniów ze skonfiskowanych u Aleksandrowicza przedwojennych zapasów. Przedstawiciele jednak dziennikarzy oświadczyli, że zrzekają się przyznanych redakcyom przydziałów, wobec czego Komenda Straży Obyw. w porozumieniu z Komitetem zwalczania lichwy postanowiła **całą ilość, bez przyznawania jakichkolwiek specyalnych przydziałów** rozsprzedawać publicznie na boisku „Sokoła“ pomiędzy wszystkich konsumentów. Sprzedaż odbędzie się w dniu, który zostanie wkrótce ogłoszony, pod kontrolą Straży obywatelskiej. Sprzedana będzie następująca ilość: 14.110 cygar, 48.100 papierosów (w tem 40.100 drama węgierskich), 3494 pakiecików tytoniu do papierosów, 2802 pakiecików tyt. do fajkia oraz tabaki 115 pakiecików.

**„CHLEB“ Z ROBAKAMI** na pół surwy, wstrętny nie do użycia wypieka piekarnia Seidlera przy ul. Zwierzynieckiej. Tak samo piekarnia **Czumy** przy ul. Tomasza sprzedaje chleb sporządzony z jakichś surogatów, zupełnie kleisty, istne błoto a nie środek do spożycia. Brak chleba kartkowego zmusza ludność do kupowania chleba paskarskiego, którego jakość z powodu braku jakiejkolwiek kontroli nad piekarzami, nie odpowiada wymogom najmniej wybrednego człowieczego żołądka. Zresztą spożycie tych wstrętnych surogatów naraziłoby konsumenta na nabawienie się tyfusu lub cholery! Rezultat taki: robotnik zapłaciwszy drogo za „chleb“ traci pieniądze i chleba zużyć nie może! Kiedy skończą się te zbrodnie?

**ZARZĄD CENTRALNY ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH** odbędzie we środę dnia 14 maja o godz. 6 wieczorem posiedzenie w lokalu Związku. Ze względu na ważność sprawy obecność członków miejscowych konieczne potrzebna.

**POSIEDZENIE MĘŻÓW ZAUFANIA ZE WSZYSTKICH PRZEDSIĘBIORSTW WOJSKOWYCH** zwołuje Zarząd metalowców na wtorek dnia 13 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku tow. rob. Kraków, ul. Dunajewskiego L. 5.

**BACZNOŚĆ KAFLARZE!** We wtorek 13 bm. godz. 5 popołud. w Związku przy ul. Dunajewskiego l. 5 III. p. odbędzie się **Zgromadzenie robotników kaflarskich. Sprawy bardzo ważne.**

**Zarząd.**

**ZARZĄD ORGANIZACYI ROB. I ROBOTNIKÓW INTROLIGATORSKICH,** wzywa wszystkich bezrobotnych aby dnia 15 maja we czwartek o godz. 7 wieczór zgłosili się osobiście ul. Dunajewskiego 5, III p.

**POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO** odbędzie się w środę 14 bm. Porządek dzienny: Dr. Rychliński: a) demonstracye preparatów z odziału ginekologiczno-położniczego szp. św. Łazarza — b) referat: o tokogenetycznych przetokach moczowych.

**REWIZYA W „CZERWONYM KRZYŻU“ W ZAKOPANEM.** Jeden z dzienników krakowskich donosi o rewizyi w tow. „Czerwonego Krzyża“ w Zakopanem, która wykryła wielkie nadużycia. Rewizya stwierdziła, że sprzedano paskarzom tytoń, spirytus, płótno, przeznaczone dla żołnierzy. Nadto w magazynach Czerwon. Krzyża odkryto olbrzymie ilości towarów, wartości około 2 milinów.

**WEZWANIE DO PENSYONISTÓW i RENCISTÓW KOLEJOWYCH I WDÓW PO KOLEJARZACH GALICYI I ŚLĄSKA.** — Jak już było ogłoszone, Związek zawodow. prac. kolej. Rzeczyposp. polskiej w Warszawie podjął się przeprowadzenia akcyi aby uzyskać dla byłych pracowników kolejowych i wdów po nich podwyżki obecnych bardzo nizkich poborów, z których niepodobieństwem jest utrzymywać rodziny i siebie, tak że ci weterani kolejowi przymierają głodem nie mając z nikąd pomocy. **Dla ustalenia w jaki sposób i w jakiej formie należy sprawę tę przeprowadzić, zwołuje się konferencyę byłych pracown. kolej. Galicyi i Śląska do Krakowa na sobotę dnia 17 maja o g. 10 rano** ulica Lubomirskich l. 5. Każda większa miejscowość wyśle delegata. **Packan Jan.**

**ZJAZD POLSKICH MŁYNARZY.** W niedzielę d. 4 maja odbył się w Warszawie zjazd młynarzy z całej Polski, zwołany celem utworzenia związku zawodowego młynarzy w całej Polsce. Główny referent przedłożył projekt statutu związku, opierając go wyłącznie na stosunkach Królestwa, z pominięciem istniejących organizacyj Galicyi i Poznańskiego, choć referat miał objąć zrzeszenie się młynarzy całej Polski. Po protestach delegatów Galicyi i Poznańskiego i po dyskusyi uchwalono, że projekt statutu, podany przez organizatorów, ma służyć do utworzenia związku młynarzy Królestwa. Natomiast na wniosek przedstawicieli Galicyi uchwalono utworzyć Centralny Związek młynarzy polskich, któryby objął młynarskie zrzeszenia zawodowe wszystkich dotychczasowych zaborów.

**ODZNACZENIE POLSKIEJ UCZONEJ.** Wskutek propozycyi ministra oświaty, król hiszpański podpisał nadanie naszej uczonej Curie Skłodowskiej, wielkiego krzyża orderu Alfonsa XII.

**ZNALEZIONO** przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu książeczkę kasy oszczędności. Po udowodnieniu własności zgłaszający się może odebrać ją u tow. Dużyka w kasie chorych w Podgórzu Kalwaryjska 18.

# Debata konstytucyjna w Sejmie.

## Mowa tow. posła Daszyńskiego.

**Warszawa,** 10 maja.

**W** dotychczasowej dyskusyi konstytucyjnej w Sejmie najciekawszym momentem była obszerna mowa tow. Daszyńskiego, wygłoszona w sobotę rano. Słuchano jej z niezwykłem naprężeniem; słuchała cała Izba bez wyjątku, a gdy mowca skończył i zabrał głos mowca rozwlekły bliźniak Kamieniecki — Izba prawie doszczętnie opustoszała.

Mowa tow. Daszyńskiego, **którą** czytelnicy „Naprzodu“ poniżej poznają ze stenogramu, utrzymana była konsekwentnie w charakterze ściśle socyalistycznym. Mowca wskazał przedewszystkiem na brak szerszych horyzontów społecznych tak u prawicy jak u rządu. Mowca szerokimi rzutami naszkicował obraz spółczesnych przewrotów społecznych i naprężenia wewnętrznego w Polsce, i na tem tle wykazał **brak właściwej treści socyalnej** w deklaracyi rządowej, brak oryentacyi w charakterze i potrzebach chwili dziejowej. Konstytucya rządu nie wskazuje **dróg** rozwojowi społecznemu i obraca się naogół w starych burżuazyjnych, raczej **drobnoburżuazyjnych ogólnikach.**

Kilkakrotnie mowca silnie i boleśnie zaatakował prawicę łuendecką. Ale gdy mowca skrytykował konkordatowe stanowisko deklaracyi w sprawie kościoła i gdy wspomniał, że mowca prawicowy Seyda uważał to nawet za stanowisko zbyt mało katolickie, — prawica wybuchła okrzykami protestu. Później arcyb. Teodorowicz w swej niemożliwie nudnej i słodkawej mowie próbował niefortunnie protestować przeciwko wywodom posła Daszyńskiego. **Cz.**

## Mowa tow. Daszyńskiego.

**Wysoka Izbo! Dziwne sprzeczne uczucia** ogarniają myślącego człowieka w tych **kilku** dniach ostatnich przy rozważaniu treści, formy i losu owego projektu deklaracyjnego Konstytucyi Niepodległego Państwa Polskiego, jaki nam rząd przedłożył.

W każdym kraju innym chwila taka byłaby chwilą skupienia, natężonej uwagi celem obrony zasadniczych interesów każdej klasy i warstwy narodu.

Jesteśmy świadkami zjawiska wręcz przeciwnego.

**Po wierzchu jedynie ślizga się ów projekt,**

nie obchodząc właściwie nikogo. Z apatyą traktuje i Sejm i społeczeństwo tę inicyatywę. — Czyżby tak było, że niema dzisiaj możności zespolenia wszystkich dążeń w jeden potężny, jasny wyraz; czyżby tak było, że jesteśmy jeszcze nadal trzema zaborami, zlepionymi mechanicznie zaledwie, zaledwie tytułem, szyldem po wierzchu przybitym, a nie narodem, który oto wykuć ma swój los własny, wybrańców swoich decyzyą?

Lękam się, że tak jest.

Albo czyżby tak było, żeby rozbieżność klasowa, żeby zwaśnienie, żeby zajęcie się czemś innem, aniżeli pracą twórczą budowania Polski, było tak wielkie, że, zaiste, projekt ten niczyjej właściwie duszy głębiej poruszyć nie zdołał? Lękam się, że tak jest wśród nas, że kraj, u którego czterech granic płonie pochodnia wojny, rozdarty w sobie terytoryalnie i jeszcze, jeszcze dotąd nie zjednoczony, i że naród nasz przechodzi

**przez dwa wręcz sprzeczne, przeciwne sobie stany uczuciowe,**

będące wyrazem głębszych przeciwieństw — głębszych antagonizmów. Mam wrażenie, przypatrując się życiu społecznemu Polski obecnej, jak gdyby był tu stan duchów, z których jeden znajduje się w nastroju żegnania na wieki minionych okresów przedwojennych i w granicy szczupłej wprawdzie możliwości, bachanaliami bezmyślnemi żegna się z ginącym starym światem i drugi stan obłędnego wyczekiwania olbrzymich rzeczy w najbliższej już może przyszłości, głuchego gniewu, głuchego narazie protestu przeciw zwyrodnieniu tych, którzy nie czują Polski po za zyskiem dochodzącym do jakichś zawrotnych wymiarów.

I jeden i drugi stan nastrojów duszy polskiej nie sprzyja rozważaniu konstytucyjnych form.

Naród nasz drży w oczekiwaniu, jakie też granice los mu naznaczy. I

**ta sprzeczność rozdziera i Sejm i całe społeczeństwo.**

Jedni chcą sięgać tak daleko, jak daleko fantazya podniecana świetnością historyczną dawnej Polski pozwala, drudzy uważają te intencye za rodzaj nowego wskrzeszenia imperyalizmu polskiego, potępiają je zajadle i uważają, że Polska mniejsza, będzie Polską silniejszą.

I jedni i drudzy nie pamiętają o tem, że Polska czy mniejsza, czy większa mieści w sobie już dzisiaj ogromne mniejszości narodowe i charakterystycznem jest, że żaden z projektów tutaj w debacie będących słowem jednem

**nie mówi o prawach mniejszości narodowej.**

A przecież ten naród bez granic sięgać musi przy jednym i drugim stanie umysłów po ojcowiznę swoją na poszczególne kresy dotąd jeszcze z Polską nie złączone, a na tych kresach znajdujemy stosunkowo wielką liczbę narodów obcych, osiadłych na swoich terytoryach.

A czemże przyciągniemy i uspokoimy owe narody, które sąsiadują z nami, z południa, wschodu i zachodu,

**skoro-śmy w praktyce, w swoim projekcie konstytucyjnym ani słowa jednego nie stracili o samorządowem ubezpieczeniu ich terytoryów?**

Czy sądzicie, że ubezpieczenie czyjejś wiary, czyjegoś kultu religijnego, czy „ojczystego języka“ wystarczy dla dzisiejszego suwerena, dla narodu na swojej własnej ziemi?

A położenie nasze społeczne?

**jesteśmy między Wschodem a Zachodem, między dwoma olbrzymiemi blokami.**

Czujemy, ręką dotknąć możemy, jak gorączka rosyjska tu w Królestwie w dalszym ciągu działa. Ta gorączka przyjmuje przecież potężne rozmiary. Ona to, przecież, dała podstawę bolszewizmowi, który przez półtora roku wbrew wszystkiemu, co o nim świat cywilizowany mówi, trzyma w swoich rękach i we władzy swojej olbrzymie terytoryum większej części kontynentu Europy.

Możemy się z niego natrząsać, jak chcemy. Możemy go zwalczać, czem możemy. Ale rozumieć go musimy, wytłómaczyć zagadkę, jak możliwem jest, żeby kilkuset ludzi rządziło społecznością 90 milionową?

A czy sądzicie, że jesteśmy zimunizowani, zaszczepieni tu na gruncie polskim przed tym kolosalnym strumieniem, który dziś wstrząsa poprostu i podmywa podwaliny dawnego carskiego ładu całego wschodu Europy?

Czy sądzicie, że ten strumień ognia i krwi, który zalał Rosyę nie wybuchnie u nas płomienistymi językami?

Czy sądzicie, że frazesami, zaklęciami bezsilnemi zażegnacie tę wielką rewolucyę materyalną, moralną i społeczną?

A dwa drugie zabory.

Czy one nie podlegają innym wpływom i oddziaływaniom już ukonstytuowanego ruchu socyalistycznego?

Czy sądzicie, że zaścianek poznański wyłączony od wielkiej pożogi wojennej, stanie się typem dla obu zaborów niemieckiego i austryackiego? Czy nie widzicie, co dzieje się na Górnym Śląsku, który znajduje się w przededniu kolosalnych wstrząśnień, gdzie lud polski przebywa równocześnie rewolucyę narodową i społeczną!

Czy sądzicie panowie, że Galicya zachodnia, tak jak ona jest, nie jest dzisiaj terenem wulkanicznym, na którym trzeba się będzie spodziewać lada dzień wstrząśnień. Oto, kiedy tu obradujemy, przychodzi wiadomość, że Radomyśl się pali, a chłopi okopują się przeciw armii polskiej pod wodzą generała Szamoty wysłanego dla pacyfikacyi polskiego kraju... Cisza, która ogarnęła zachodnio-galicyjską wieś, jest ciszą tego rodzaju, że niech jeden wódz z ludu stanie, i niech hasło i komendę da, a pójdzie z nim chłop całą swoją masą, jeżeli się stosunki nie zmienią...

Tak czują ludzie, którzy z tej wsi pochodzą, którzy na tej wsi żyją. (Głos: Pójdą i przeciwko nim, wymordują Żydów, a później będą projekty inne).

Przecież tamte dwa zabory i Górny Śląsk Polski i Zachodnia Galicya były przez 25 lat wciągane w krąg walki klasowej, prowadzonej nie pod znakiem bolszewizmu, ale pod znakiem międzynarodowego robotniczego socyalizmu.

I rok 1905 pokazał, że wieś nie odgrodziła się od miasta, kiedy trzeba było walczyć o powszechne i równe prawo głosowania do parlamentu wiedeńskiego.

Wieś szła zwartą ławicą do walki po prawo i nie ulękła się żadnych prześladowań.

Ta wieś, której syn walczył w legionach, wyzwalał Ojczyznę, Polskę, z całą świadomością haseł, za które ginął, za które odnosił rany, za które głodował i cierpiał, ta wieś dzisiaj poszła na pastwę lichwiarza, na pastwę głodu, na pastwę żandarma i starego austryackiego biurokraty w niepodległej Polsce!...

Ruchy olbrzymie w Niemczech są dziś ruchami, które piętno czasowi naszemu nadały. One z powierzchni życia politycznego i społecznego nie zejdą. One w głąb przeniosą chwilowo zepchnięte, z głębi tej wyniosą siłę twórczą nowego świata.

A czy sądzicie, że Francya, Anglia, Włochy, że ententa, wedle zdania naszych niektórych naiwnych polityków będzie żandarmem przeciwko polskiej rewolucyi?

Czy sądzicie, że one są tak niewinne, tak czyste, że Clemenceau i Pichon są bogami Francuzów?

W Anglii przechodzą dzisiaj tak radykalne żądania, że tutaj wywołałyby tylko zdziwienie i zupełne niezrozumienie. Ale społeczność polska odcięta od Anglii nie chce i nie może zrozumieć, co się tam dzieje i sądzi, że Lloyd George jest rzeczywiście człowiekiem podobnym np. do pana Romana Dmowskiego...

Na całym wschodzie Europy, w całych Niemczech, Austryi, na Węgrzech, a więc na wszystkich naszych granicach powstała instytucya olbrzymia, której można nie akceptować, można ją zwalczać, ale znowu powiadam trzeba ją zrozumieć. Powstała instytucya, już nie jako pomysł ideowy, ale

**instytucya „Rad delegatów robotniczych“.**

Gdzie tutaj w projekcie konstytucyi choć słowo jedno, kto o tem wspomniał?

Dla panów wystarcza gołosłowne, głupie nieraz naigrawanie się nad tem, co wstrząsa dziewięćdziesięcioma miljonami na Wschodzie i 70 miljonami na Zachodzie. Jako typowi tępi drobnomieszczanie, patrzą niektórzy z Was na świat zewnętrzny i argumentują tak długo, aż ten świat zewnętrzny, poprostu machnięciem ręki zdmuchnie tych ironicznych widzów polskich z widowni.

I dziś patryotycznym frazesem staracie się oczy sobie i drugim zakryć, aby nie widzieć, że na prawo i na lewo burza szaleje. Frazesem o idyllicznej „oazie“ pocieszacie 20 milionowy naród niezadowolonych ludzi — i to się nazywa polityką? to się nazywa budową państwa?!

Każda konstytucya rodzi się w bólach, każda konstytucya, jeśli ma stygmatyzować nowy ład,

**musi w sobie nieść znamię buntu przeciw światu staremu.**

Gdzie u was jest jedna choć litera buntu przeciw temu, co w Europie byo przed wojną panującem?

Powtarzacie bezmyślnie liberalne frazesy, upajacie się ładem rzekomym i obiecujecie sobie szczęście, zdrowie i pomyślność, zwłaszcza, że przy pomocy tej konstytucyi ludzi z wadami dziedzicznemi przychodzących na świat już nie będzie. (Wesołość na sali). (C. d. n.)

---

# Do Związków zawodowych robotniczych.

Stosownie do uchwały Komisyi Związków zawodowych zwołuje się na dzień 8 i 9 czerwca br.

**KONFERENCYĘ ZAWODOWĄ**

byłego zaboru austryackiego do Krakowa (Sala Związku Stowarzyszeń robotniczych ul. Dunajewskiego L. 5) z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Wybór prezydyum. 3. Sprawozdanie sekretaryatu i kasowe. 4. Sprawa ujednostajnienia typu organizacyi zawodowych i zjednoczenia ich na całym obszarze Polski. 5. Zadania Organizacyi zawodowej w chwili obecnej. 6. Stosunek nasz do innych organizacyi i do międzynarodowego zjednoczenia zawodowego. 7. Prasa zawodowa. 8. Zadania i prawa i skład Komisyi zawodowej. 9. Wybór Komisyi zawodowej. 10 Wnioski.

Początek konferencyi o godzinie 10 rano. Prawo obesłania konferencyi mają wszystkie Związki zawodowe, należące do Komisyi zawodowej, w ten spcsób, że na każdych 500 ich członków przypada 1 delegat, nadto Zarządy centralne mają prawo wysłania po jednym delegacie. Stowarzyszenia i Grupy zawodowe które dotąd samodzielnych Związków nie zdołały ukonstytuować, wysyłają delegatów według tego samego klucza z tem, że zawody liczące mniej niż 500 zorganizowanych członków mają prawo wysłania jednego delegata bez względu na ilość swych członków. Koszta dele-

gacyi ponoszą Grupy i Organizacye miejscowe (Zarządy centralne nie pokrywają kosztów delegacyi Grup). Przewodniczący: **Węgiegóra Franciszek** wł. r. Sekretarz: **Zygmunt Żuławski** wł. r.

## Przepowiednia francuska, snuta z pychy zwycięskiej Niemców.

Prof. Aulard w Paryżu wydał w formie książki seryę artykułów ,które drukował był w różnych dziennikach w czasie największego napięcia wojny.

Jeden z tych artykułów przytacza ankietę wiedeńskiej „Zeit", pragnącą stwierdzić, dlaczego Niemcy mają tylu wrogów? Warto przypomnieć tę ankietę i przepowiednię klęski Niemiec, zawartą w odpowiedzi Aularda.

„Nie do nieprzyjaciół Niemiec — pisze prof. Aulard — którzy byliby przecież najkompetentniejsi do odpowiedzi, zwraca to zapytanie kolega wiedeński: wyłącznie zadaje je Niemcom i germanofilom.

Odpowiedzi są pouczające, lecz z innego punktu widzenia, niźli sądzą zapytywane znakomitości. Muzyk Humperdinck z Berlina tak cieszy się nienawiścią ogólną, którą wzbudzają Niemcy, że ogranicza się do łacińskiego okrzyku: „Oderint, dum metuant!" (**Niech nienawidzą ,byle się bali!**)

Inni, bardziej stateczni, decydują się na wyjaśnianie tej nienawiści.

Germanofil norweski, Nordenskjoeld, mniema, że pochodzi ona z zazdrości, którą wywołuje wielki rozwój ekonomiczny Niemiec współczesnych.

Oto znowu aktorka, pani Hansi Niese, bardzo popularna w Wiedniu, odpowiada: „Jeżeli Niemcy mają tylu wrogów, to dlatego, że świat cały szaleje z zawiści wobec nich".

Marszałek polowy Rieger posiada styl piękniejszy: „Jeżeli Niemcy — prawi — mają tylu nieprzyjaciół, to dlatego, że przewyższają wszystkich. Świat jak mówi Szyller, lubi przyciemniać, co świeci i w pyle tarzać, co się wzbija.

Tak to Sokrates musiał wypić cykutę, Kolumb został wtrącony do więzienia, Chrystus przybity do krzyża".

Przemiła ankieta tej „Zeit"! Bez niej któżby wiedział, że Niemcy sprusaczone podobne są do Sokratesa, Kolumba, Chrystusa? Bez niej któżby wiedział, że jeżeli Niemcy sprusaczone są w nienawiści, to dlatego właśnie, że są godne miłości, to dlatego, iż są doskonałe i że ta doskonałość drażni nikczemność ducha w całym świecie?

Mniej fantastyczno-liryczny historyk Friedjung porównał Niemcy z Napoleonem. Niemcy nienawidzone są za swe zwycięstwa przeszłe, teraźniejsze i przyszłe. Lecz będą one bardziej zręczne i mądre, niż Napoleon. Wspiąwszy się na szczyt sławy i potęgi, potrafią zeń nie ustąpić. Raz zatrumfowawszy, znajdą środki do wytrzymania wszystkich nieprzyjaźni.

„Znajdzie się może jakiś pies, który głośniej zaszczeka, lecz to fraszka".

Powie ktoś może — pisze dalej Aulard — że te odpowiedzi, przesłane dziennikowi austryackiemu są powierzchowne, fałszywe lub kłamne. Ja uważam je za **wymowne, niezwykle wymowne.** Mówią one, albo raczej znakomicie pozwalają odczuć, dlaczego Niemcy stali się w świecie niecierpiani.

Natchnieni dumą nieokrzesaną i — proszę o wybaczenie — głupią, wyrażają, rozpościerają w formie, której śmieszność jest znamienną, całe nieokrzesanie i całą tej dumy głupotę.

Za kilka miesięcy — konkludował w tym artykule Aulard, myląc się co do daty, znacznie późniejszej, niż przewidywał, ale nie myląc się co do wyniku dla Niemiec klęskowego — dziennik wiedeński zechce może zarządzić inną ankietę i swoim wybitnym czytelnikom postawić inne pytanie: „Czemu Niemcy zostały zwyciężone?"

Taka ankieta będzie ułatwioną: odpowiedzi **niniejsze** pomogą odpowiedzieć na to pytanie **następne"**.

## Z miasta i z kraju.

**WYCIECZKĘ TOWARZYSKĄ** na polanę Bielańską urządza w niedzielę dnia 18 bm. „Lutnia Robotnicza". Punkt zborny u wylotu ul. Wolskiej, koło starej rogatki, o godz. 8½ rano. Goście mile widziani.

**TRZY WIECZORY HENRYKA MELCERA**, znakomitego naszego pianisty, dające całokształt twórczości **Chopina**, odbędą się w sali „Saskiej" w poniedziałek d. 19, we wtorek d. 20 i w środę d. 21 maja br. Bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta, ul. Sławkowska (Hotel Saski).

**EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI** w terminie letnim b. r. w państwowej II. szkole realnej w Krakowie rozpocznie się: piśmienny dnia 20 maja, ustny dnia 16 czerwca b. r.

**PROPAGANDA KLERU PRZECIW NACZELNIKOWI PIŁSUDSKIEMU.** Odnośnie do notatki umieszczonej w „Naprzodzie" z dnia 3 maja otrzymujemy następujące wyjaśnienie od ks. Kuliga: „Zapytany przez uczniów o generała Hallera, odpowiedziałem, że gen. Haller jest katolikiem i należy do Sodalicyi Maryańskiej, ale nie mówiłem kiedykolwiek w klasie o Naczelniku Piłsudskim, że jest człowiekiem nie dobrym, niereligijnym i nie utrzymywałem, że jest socyalistą, gdyż podobnych spraw na nauce nie poruszam". Mimo powyższego tłumaczenia się faktem jest, że księża prowadzą agitacyę w szkołach przeciw Naczelnikowi Piłsudskiemu i fakta te, bez względu na wyjaśnienie do wiadomości publicznej podawać będziemy.

**ZGUBIONO** portfel z dokumentami inwalidzkiemi na nazwisko Andrzej Świątoń i 25 koronami. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie tegoż pod adresem ul. Brodzińskiego 7 lub w Redakcyi „Naprzodu".

**KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek, A—B. L. 39):

Wtorek: prof. Dr Józ. Flach: Likwidacya wojny (problem niemiecki).

**REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Wtorek: „Pani Chorążyna".

**REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.** Wtorek: „Klub kawalerów".



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).